

**UCHWAŁA NR XVI/155/12
RADY MIEJSKIEJ W SOBÓTCE**

z dnia 27 stycznia 2012 r.

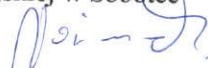
w sprawie nadania tytułu „Honorowy Obywatel Sobótki”

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 14 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz uchwały Nr X/85/99 Rady Miejskiej w Sobótkce z dnia 21 lipca 1999 r. w sprawie nadawania tytułu „Honorowy Obywatel Sobótki”

Rada Miejska w Sobótkce
uchwała, co następuje:

- § 1. Nadaje się tytuł „**HONOROWY OBYWATEL SOBÓTKI**” Panu Józefowi Śliz.
- § 2. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady
Miejskiej w Sobótkce



Witold Nazimek

Uzasadnienie

Józef Śliz urodził się 31 stycznia 1920 roku we Lwowie. Syn Marii i Józefa Ślizów. Pochodził ze średniozamożnej inteligentkiej rodziny. Matka z zawodu nauczycielka, pedagog, pracowała w Szkole Podstawowej w Łukowie. Ojciec, Józef, z zawodu urzędnik pasjonował się szachami nie więc dziwnego, że w tej dyscyplinie uzyskał tytuł II Wicemistrza Polski w rozgrywkach korespondencyjnych.

Do trzeciego roku życia Józef Śliz mieszkał wraz z rodzicami we Lwowie. Potem los rzucił całą rodzinę do Łukowa. Tutaj dorastał i pobierał pierwszą edukację. Tamże przystąpił do egzaminu maturalnego w dniu 23 maja 1939 roku. Jeszcze jako uczeń Liceum Ogólnokształcącego wykazywał silne i wzmożone zainteresowanie wszelką aktywnością społeczną angażując się w jej najrozmaitsze formy. Po wojnie, matka - Maria Śliz, będąc nauczycielką dostała nakaz pracy i skierowanie do podwrocławskiej Kleciny, gdzie podjęła zatrudnienie w tamtejszej szkole. Ojciec został referentem w aptece. To właśnie we Wrocławiu zdobywał kolejne zawodowe szlify w zawodzie fotografa. W Klecinie osiedlił się z poznaną jeszcze w Łukowie swoją żoną Ireną.

Do Sobótki przybył w 1947 roku, jako młody zaledwie 27 letni rzemieślnik, który nigdy nie przypuszczał, że jego późniejsza praca zawodowa będzie miała aż tak duże znaczenie dla historii Sobótki i lokalnej społeczności. To tu dał się poznać jako dokumentalista, kronikarz powojennych dziejów miasta. Od samego początku swojego pobytu objął jedyny w mieście i okolicy zakład fotograficzny. Był zawsze tam gdzie były ważne wydarzenia dla miasta. Nic więc dziwnego, że przez dziesięciolecia swojej pracy zbierała się ogromna kolekcja zdjęć obrazujących życie codzienne Sobótki i ważniejsze wydarzenia jej mieszkańców. Nie ma chyba w Sobótce domu, w którym nie byłoby jakiegoś zdjęcia wykonanego w zakładzie fotograficznym Józefa Śliza. Zmarł 20 stycznia 1986 roku.

Do dziś jego zdjęcia i zbiory wzbogacają dorobek Muzeum Ślązańskiego i stanowią bezcenną ikonografię oddającą niepowtarzalny w swoim rodzaju klimat tamtej powojennej Sobótki. Równoległe z pracą zawodową podejmował intensywną pracę społeczną. Wspierał różne organizacje, szczególnie bliskie sercu było mu harcerstwo. Był drużynowym drużyny im. Tadeusza Kościuszki, członkiem Komendy Powiatowej ZHP. Współorganizował liczne obozy i przedsięwzięcia na różnych szczeblach.

Kolejnym ważnym elementem był sport. Wraz z małżonką aktywnie uczestniczył w życiu Klubu Sportowego „UNIA”, a konkretnie w sekcjach boksu, piłki nożnej, podnoszenia ciężarów. Swoją działalnością fotograficzną wspierał działania klubu, towarzyszył zawodnikom w wyjazdach, zawodach, a także pomagał zorganizować środki finansowe. Wspomnieć należy o pełnionych funkcjach społecznych w Sobótce. Pod koniec lat pięćdziesiątych był Kierownikiem Miejskiego Zakładu Budynków Mieszkalnych, członkiem licznych komitetów społecznych i organizacji wyższej użyteczności, jak na przykład Obywatelskiego Komitetu Święta Oświaty na rzecz walki z analfabetyzmem. Aktywnie wspierał i współtworzył liczne wydarzenia kulturalne i rozrywkowe, wśród których na szczególną uwagę zasługują święta takie jak Dni Ślęzy, Dzień Działacza Kultury, Dożynki. Był także przewodniczącym Związku Emerytów i Rencistów w Sobótce, współpracował z duchowieństwem, propagował kulturę i aktywizował lokalne środowisko, promował aktywny tryb życia i sport.

Józef Śliz poprzez swoją działalność zawodową i społeczną stał się mimowolnie ikoną czasów, w których żył. Jak już wspomniano był społecznym działaczem, aktywistą pracującym z młodzieżą i sportowcami. Jako lokalny fotograf był świadkiem ważnych wydarzeń życiowych wielu pokoleń sobótczan, a jego działalność fotograficzna – tak cenna dla nas obecnie – wykraczała daleko poza zarobkowanie. Potrafił poświęcić swój czas, pracę i materiały utrwalając – zdawałoby się – banalne sceny z ulicy, parku, jakieś widoki itp. Robił to bezinteresownie, z pasji i zamiłowania do ślązańskiego krajobrazu i widoków Sobótki pozostawiając nam coś bezcennego.